



Kiedy w Krakowie nie będzie smogu?

2011-04-05

Urząd Miasta będzie dofinansowywać likwidację pieców węglowych, które zatrują krakowskie powietrze. Kraków ma problem ze smogiem od jesieni do wiosny. Konsekwencją oddychania zanieczyszczonym powietrzem są alergie i choroby układu oddechowego, a nawet gorsze wyniki w nauce. Naukowcy udowodnili ostatnio, że dzieci, które rosną w smogu są mniej inteligentne.

Główną przyczyną smogu w Krakowie są piece węglowe. Korzysta z nich aż 35 proc. mieszkańców, głównie w centrum miasta i w Podgórzu.

Według Programu Ochrony Powietrza dla Małopolski piece węglowe powinny prawie całkiem zniknąć do roku 2020. - To bardzo ambitne zadanie, nie wiadomo, czy uda się dotrzymać tego terminu - mówi Piotr Łyczko z Urzędu Marszałkowskiego.

Poprzednio się nie udało. Polska miała do 2005 roku zlikwidować większość węglowych palenisk i kotłowni. Termin już dawno minął, a w większości województw nadal przekraczane są normy. Komisja Europejska przygotowuje się do nałożenia kar.

Gmina chce teraz wrócić do programu ograniczania niskiej emisji, który polegał na dofinansowaniu wymiany węglowych pieców na ekologiczne ogrzewanie. Realizowany był od kilkunastu lat z dwuletnią przerwą. Od 1995 do 2009 roku miasto wydało na to 12 milionów złotych. W tym czasie zlikwidowano ponad 19 tysięcy starych pieców węglowych i 325 kotłowni.

W 2010 roku, z powodu zmienionych przez rząd przepisów, magistrat zawiesił realizowanie programu likwidacji niskiej emisji. Zlikwidowany został Gminny Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a nie można było udzielać dotacji mieszkańcom z budżetu samorządu, ponieważ blokował to brak odpowiednich przepisów.

Dopiero wprowadzona niedawno zmiana w ustawie dopuściła możliwość ubiegania się o dotacje z budżetu miasta. Przepisy trochę się zmieniają. - Teraz będziemy płacić konkretną kwotę za likwidację jednego pieca, która pokryje koszt wymiany w ok. 40 proc. - mówi Małgorzata Mrugała, dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta.

Gmin dopłaci maksymalnie 2 tys. zł za każdy zlikwidowany piec oraz do 400 zł za każdy kilowat kotłowni. Dotacja może być wydana na pokrycie kosztów demontażu pieców węglowych, zakup i montaż nowego ogrzewania, podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej. Pieniądze nie mogą zostać przeznaczone na prace projektowe, a także na zakup przenośnych urządzeń grzewczych.

W tym roku na dopłaty zarezerwowane jest 1,5 mln zł. W kolejce czeka jednak ponad 300 osób z poprzednich lat. Gdyby realizowane były tylko ich wnioski, to musiałyby na to zostać przeznaczona cała kwota. Planuje się więc, że na zaległe sprawy zostanie przeznaczona 1 mln zł, na nowe 500 tys. zł. Urzędnicy szacują, że w przyszłym roku dofinansowana zostanie pozostała część starych wniosków.

Pieniądze na likwidację pieców będą pochodzić z kar i opłat środowiskowych. Dopłaty obejmą także solarne instalacje. Gmina zapłaci do 1 tys. zł za każdy metr kolektora słonecznego.



**Magiczny
Kraków**

Najpierw jednak uchwałę w tej sprawie musi podjąć Rada Miasta, co stanie się na jednej z najbliższych sesji. Potem ogłoszony zostanie konkurs na składanie wniosków o dofinansowanie. - Większe szanse na dofinansowanie będą miały wspólnoty mieszkaniowe, w których zlikwidowanych zostanie dziesięć pieców węglowych, a nie dwa. Liczy się efekt ekologiczny - mówi Małgorzata Mrugała.

(AM)